

Ofensywa wyzwoleńczej Armii Ludowej w Korei

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, ogłoszony we wtorek wieczorem komunikat dowództwa Armii Ludowej podaje, że wojska północno-koreańskie kontynuują ofensywę na wszystkich frontach. Oddziały Armii Ludowej, nacierające na froncie centralnym, złamały opór wojsk amerykańskich i wyzwoliły miasto Jonczu, biorąc znaczną zdobycz.

LONDYN (PAP). Korespondent Agencji Reutersa, powołując się na oświadczenie rzecznika sztabu Mac Arthura, donosi, że wojska północno-koreańskie, posuwające się wzdłuż wybrzeża południowego, w południowo-zachodniej części Korei zajęły miasto Hadong — duży węzeł kolejowy położony w odległości 120 km od głównej amerykańskiej bazy zaopatrzeniowej — Pusanu.

PEKIN (PAP). Jak donosi koreańska agencja telegraficzna, nieustannie i szybko natarciu Armii Ludowej na południe kraju towarzyszy ożywiona działalność oddziałów partyzanckich na zapleczu nieprzyjaciela. Partyzanci atakują amerykańskie wojska inwazyjne i czynne jeszcze oddziały Li-Syn-Mana.

Przyczyniły się one ostatnio do przełamania pośpiesznie zbudowanych linii obronnych nieprzyjaciela na południowy wschód od Taidżonu. Partyzanci zaatakowali skutecznie miasto Tansun na południowo-wschodnim krańcu półwyspu koreańskiego i zdobyli tam wielką ilość broni po starciu z miejscową policją.

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutersa, komunikat sztabu Mac Arthura ogłoszony w Tokio, sygnalizuje dalszy silny nacisk koreańskich wojsk ludowych na wszystkich frontach. Wojska amerykańskie i pomagające im oddziały Li-Syn-Mana starają się utrzymać pozycje zajęte poprzedniego dnia. 1 dywizja amerykańska odparła liczne ataki na odcinku Jongdong.

Demokraci francuscy piętnują zbrodniczy projekt użycia broni atomowej w Korei

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że grupa postępowych działaczy francuskich, reprezentująca różne odcienie opinii publicznej ogłosiła następującą odezwę:

„Głęboko oburzeni wiadomością, iż niektórzy wpływowi politycy przewidują z zimną krwią możliwość użycia broni atomowej w wojnie koreańskiej, protestujemy energicznie przeciwko podobnym metodom masowej zagłady, z których najbardziej ohydną byłoby użycie broni atomowej, chemicznej i bakteriologicznej.

Użycie broni masowej zagłady mogłoby tylko spowodować rozszerzenie konfliktu i doprowadzić wszystkie narody do katastrofy.

Odezwa kończy się żądaniem, aby Francja zamiast stać w szeregach uczestników konfliktu, zajęła miejsce wśród inicjatorów rozwiązań pokojowych.

Odezwę podpisali deputowani: Aragon, Cassanova, Cot, de Chambrun, Denis, Yves Farge, Frachon, ks. Groues, Rivet, Serre, Tillon, Le Leap i Jeanette Vermeersch, byli ministrowie: D'Astrier, Dalbiez i Godart, księża Bigo, Boullier, Montuclard, pastory: Bosc, Roser i Rognon, naczelny rabin Fuks, były redaktor dziennika „Combat” — Claude Bourdet, prof. medycyny Dreyfus, major Jouneau, malarz Lurca, prezes sądu najwyższego — Lyon-Caen, redaktor dziennika „Liberation” Martin-Chauffier, profesor College de France Massignon, przywódca katolików postępowych Noiroud, przywódca katolików postępowych Verlhac, Eugenia Cotton i inni.

GTAS WIELKOPOLSKI

Cena 5 zł

CZY
TEL
NIK

Rok VI ABC

Poznań, piątek 28 lipca 1950 r.

Nr 205 (1944)

Postępowa ludzkość całego świata składa podpisy pod Sztokholmskim Apelem Pokoju

Komunikat Światowego Komitetu obrońców Pokoju

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, sekretariat Stałego Komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju podaje w kolejnym komunikacie następującą informację o postępach ruchu pokojowego w poszczególnych krajach świata:

Niemcy zachodni. Sesja Komitetu Pokojowego Saksonii, odbyta w Dreźnie zawiadamia, że dotąd 1067 duchownych wypowiedziało się na terenie prowincji za Apelem Sztokholmskim.

Stały Komitet Młodych Zwolenników Pokoju w Niemczech zachodnich przesłał list otwarty do Trygve Lie, protestując

Lud Finlandii potępia agresorów USA w KOREI

HELSINKI (PAP). Masy pracujące Finlandii protestują w dalszym ciągu przeciwko interwencji zbrojnej USA w Korei. W mieście Turku, z inicjatywy miejscowej demokratycznej organizacji kobiet odbył się wiec, na którym ostro potępiono imperialistów amerykańskich, oraz przyjęto rezolucję, domagającą się wycofania wojsk amerykańskich z Korei i wzywającą fiński lud pracujący do wzmożenia walki o pokój.

„Sztandar Pracy” dla przodujących w rolnictwie

WARSZAWA (PAP). Z okazji Święta Odrodzenia Polski, 10 przodujących pracowników rolnych odznaczonych zostało orderem „Sztandar Pracy” II klasy za wybitne osiągnięcia produkcyjne w rolnictwie.

Pośród odznaczonych traktorzystów, wybitnymi osiągnięciami wyróżnia się Stanisław Kruk z gospodarstwa PGR Zambrowo w okręgu koszalińskim, który w ciągu roku na traktorze marki Zetor—25 wykonał 694 ha orki, tj. ponad 300 procent normy oraz zaoszczędził paliwa za 237 tysięcy zł.

Brygadziśka chlewni w gospodarstwie PGR Stradomia Górna w okręgu wrocławskim — Maria Czerwińska, dzięki starannej pielęgnacji i stosowaniu racjonalnej metody żywienia, wychowała w ciągu roku od 12 macior 172 prosięta, tj. 82 sztuki ponad ustaloną normę wychowu.

Brygadziśka chlewni w gospodarstwie PGR Dziunin w okręgu bydgoskim — Mieczysław Murach, który również został odznaczony orderem „Sztandar Pracy”, plan dostawy tuczników

przeciw interwencji amerykańskiej na Korei.

Francja Podpisało dotąd Apel 56,6% ludności departamentu Loire-et-Cher (137 tys. na 242 tys. mieszkańców). W departamencie Hautes Pyrenees 20 uczonych, inżynierów, meteorologów i techników obserwatorium Pic du Midi de Bigarre podpisało Apel na 25 osób zatrudnionych

Alger Ogółem zebrano dotąd 51 597 podpisów pod Apelem Sztokholmskim. W mieście Alger zebrano 4587 podpisów, w mieście Bap el Oued zebrano 1869 podpisów.

Brazylia Na terenie Brazylii Apel Sztokholmski podpisało dotąd 3 mil. 750 tys. osób.

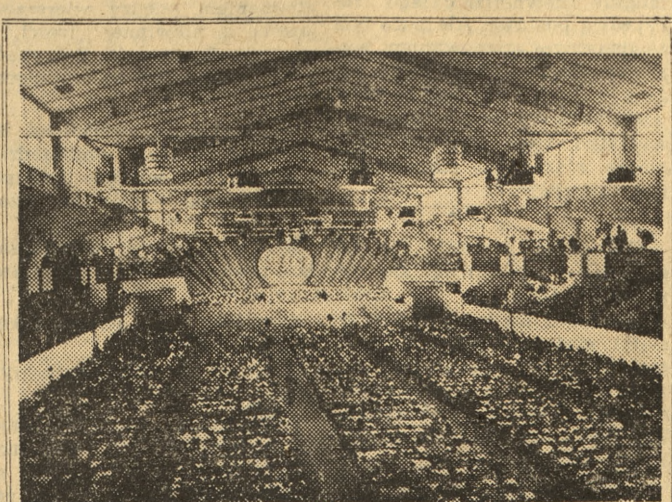
Wyraziło nadto solidarność z Apelem 40 rad miejskich, reprezentujących ponad 2 miliony wyborców.

Biskup kościoła metodystów w Brazylii, Cesar Dacorso oświadczył: „Popieram wszelką inicjatywę, zmierzającą do utrzymania pokoju”. Biskup Dacorso wezwał wszystkich chrześcijan do podpisywania Apelu Sztokholmskiego.

Holandia W Amsterdamie odbył się wielki zjazd z udziałem 8 tys. młodzieży pod hasłem walki o pokój. Na wiecu przemawiał

wykonał w 206 proc. Ob. Murach uzyskał przy tym duży sukces w pielęgnacji, gdyż na 1 kg przyrostu żywca w jego chlewni przypadło tylko 4,7 jednostek karmy.

Stanisław Paluch — kierownik gospodarstwa PGR Górki z okręgu Ostrów Wielkopolski, dzięki stosowaniu nowoczesnych metod uprawy roli, uzyskał wysoką wydajność w produkcji roślinnej, osiągając m.in. 42,3 kwintala z jednego hektara jęczmienia ozimego.



Widok sali obrad III Zjazdu S. E. D.

między innymi przedstawiciel Komitetu Światowego Ferno-altea.

H A G A (PAP). W Amsterdamie, Haeale, Croningen i innych miastach Holandii szybko przebiega akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Pod Apelem podpisało się dotąd 230 529 Holendrów.

Kanada Kanadyjski Komitet Obrony Pokoju przesłał telegram do Trumana, do premiera Kanady oraz do Trygve Lie, wyrażając oburzenie wobec projektów użycia bomby atomowej w Korei, wysuniętych przez pewnych polityków amerykańskich.

Komitet pokojowy protestuje energicznie przeciw ewentualności wysłania wojsk lub sprzętu wojennego z Kanady do Korei.

Już w I półroczu ZOR przekazał ponad 25 tys. izb mieszkalnych dla ludzi pracy

WARSZAWA (PAP). Wyrazem troski państwa ludowego o poprawę warunków bytowych ludzi pracy jest zwiększający się z roku na rok plan inwestycji budownictwa mieszkaniowego.

W ubiegłym roku oddano do użytku ponad 34 tys. izb mieszkalnych. Plan tegoroczny jest około 50 proc. wyższy i przewidyuje budowę 55 300 izb.

Zakład Osiedli Robotniczych przekazał do użytku w I półroczu br. w całym kraju 23 104 izby mieszkalne oraz przeszło 1900 tzw. półizb, wykonując tym samym plan w 102 proc.

W ciągu 6 miesięcy br. Warszawa otrzymała przeszło 5 tysięcy nowych izb. Ponad tysiąc izb w mieście Nowa Huta oddanych zostało budowniczym największego obiektu planu 6-letniego.

Do końca br. otrzymają oni jeszcze przeszło 3 tys. nowych izb.

Robotnicy wrocławskich fabryk wprowadzili się do 1200 izb wybudowanych w I półroczu br. Pracownicy portowi i robotnicy przemysłu stoczniowego na Wybrzeżu otrzymali około 800 nowych izb.

Ambasador Chin Ludowych u Premiera J. Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). W dniu 26 bm. Prezes Rady Ministrów ob. Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie gen. Peng-Ming-Chih.

Do końca br. górnicy i hutnicy Śląska otrzymają do dyspozycji ponad 2 tys. izb mieszkalnych. Dla pracowników przemysłu włókienniczego i metalowego Łodzi buduje się przeszło tysiąc izb. Około 200 izb przekazanych zostanie robotnikom fabryki im. Stalina w Poznaniu.

Wiele tysięcy nowych mieszkań wybudowanych zostanie do końca br. w stanie surowym. Będą one oddane do użytku w początkach przyszłego roku.

B. wicekonsul RP Józef Szczerbiński odznaczony Orderem Odrodzenia

WARSZAWA (PAP). W dniu 25 bm. podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych dr Stanisław Skrzyszewski udekorował w imieniu Prezydenta R. P. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski byłego wicekonsula R. P. w Lille ob. Józefa Szczerbińskiego. Odznaczenie to nadane zostało ob. Szczerbińskiemu za właściwą postawę jako pracownika służby zagranicznej wobec prześladowań, na które został wystawiony w czasie pełnienia swych funkcji.

Agent wywiadu brytyjskiego b. oficer RAF'u przed sądem w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczął się proces Władysława Śliwińskiego, obywatela polskiego, oskarżonego o działalność szpiegowską i dywersyjną na rzecz wywiadu brytyjskiego. Oskarżony przyznał się do winy w całej rozciągłości i w obszernej wyjaśnieniu podał szczegóły swej współpracy z angielskim ośrodkiem wywiadu w Londynie „Military Intelligence 6”.

Na wstępie rozprawy przewodniczący płk. Alfred Janowski odebrał personalia od oskarżonego 29-letniego Władysława Śliwińskiego, syna zawodowego oficera sanacyjnego.

W odczytaniu następnie akcie oskarżenia stwierdzono, że obóz imperialistycznych podżegaczy wojennych wzmógł ostatnio przygotowania do agresywnej wojny przeciwko państwom miłującym pokój. Obok usilnej propagandy, szantażu i gorączkowych zbrojeń, jedną z głównych rzezi wojennej jest wzmożona działalność sieci wywiadowczych amerykańskich i podporządkowanych im szpiegów angielskich, francuskich i innych przeciwko państwom de-

mokratycznym, a w tej liczbie również i przeciwko Polsce.

W walce przeciwko tej formie działalności podżegaczy wojennych polskie organa bezpieczeństwa zlikwidowały w czerwcu 1948 roku sieć agresywnego wywiadu imperialistycznego, której kierownikiem był oficer RAF (lotnictwa brytyjskiego), obywatel polski Władysław Śliwiński.

W latach 1947 do 1948 pełnił on funkcję płatnego rezydenta wywiadu angielskiego „Military Intelligence 6”. Występując pod pseudonimem „Pawłowski” zorganizował na terenie Polski sieć wywiadowczą, werbując osobiste agentów, opłacając ich pieniędzmi otrzymanymi z centrali szpiegowskiej w Londynie i kierując ich działalnością.

Zarówno osobiście jak i za pośrednictwem swych agentów oskarżony zbierał wiadomości i dokumenty stanowiące tajemnicę państwową i wojskową, dotyczące dystrybucji, liczebności i uzbrojenia Wojska Polskiego, dane o transportach wojskowych, składach zaopatrzenia itp. Gromadził również informacje o działalności Polskiej Partii Robotniczej, o funkcjonariuszach bezpieczeństwa publicznego i służby sprawiedliwości. W dziedzinie gospodarstwa oskarżony zbierał dane o rozmieszczeniu i stanie produkcji ważniejszych obiektów przemysłowych, o liniach i taborze

kolejowym, budowie dróg i mostów, o wydobywaniu ważnych minerałów itp.

Zbrane wiadomości szpiegowskie oskarżony przekazywał w formie szyfrowanych raportów do centrali „Military Intelligence 6”.

W akcie oskarżenia stwierdzono dalej, że Śliwiński na polecenie centrali „MI 6” czynił przygotowania do zbrojnych zamachów na szereg działaczy demokratycznych, wydając polecenia swoim agentom, aby gromadzili broń palną i amunicję.

Za swą działalność szpiegowską i dywersyjną oskarżony otrzymywał stałe wynagrodzenie. W ciągu roku centrala szpiegowska w Londynie wypłaciła mu 6600 dolarów i 450 tysięcy złotych.

W toku śledztwa ustalono — głosi dalej akt oskarżenia, — że oskarżony Śliwiński przebywając w Londynie w 1947 roku, zwerbowany został przez oficera sanacyjnej „dwójki” ppłk. Bortnowskiego — pseud. „Lipiński”, będącego na służbie „Military Intelligence 6”, do pracy na rzecz wywiadu angielskiego. Bortnowski polecił oskarżonemu Śliwińskiemu zorganizowanie na terenie Polski sieci wywiadowczej. Przed wyjazdem do Polski oskarżony przeszedł gruntowne przeszkolenie szpiegowskie oraz zaopatrzonego został w sympatyczne atrymenty do pisania raportów wywiadowczych, szyfry, służące do łączności radiowej, aparat do fotografowania meldunków wywiadowczych, odczynniki do wywoływania utajonego pisma,

(Ciąg dalszy na str. 2)

Szpiegowsko-dywersyjna działalność

agentów wywiadu imperialistycznego

przeciwko Polsce Ludowej

(Dokończenie ze str. 1)

adresy skrzynek kontaktowych oraz techniczne wskazówki dotyczące konspiracji i pracy wywiadowczej.

Zabrawszy cały ten sprzęt techniczny oraz broń i amunicję, oskarżony Sliwiński wyjechał z Anglii do Polski transportem repatriacyjnym.

Natychmiast po przyjeździe rozpoczął organizowanie sieci wywiadowczej, werbując agentów i nawiązując łączność z centralą szpiegowską w Londynie. Agenci Sliwińskiego rekrutowali się spośród współpracujących w okresie okupacji z niemieckim wywiadem i gestapo członków grup podziemnych „Cecylii” i „Łupaszkii”, spośród niedobitków bandy „Orlika”, agentów andersowskich, byłych pracowników sanacyjnej „dwójki” i biłogwardzistów.

Prowadzona przez grupę oskarżonego szpiegowska działalność obejmowała dziedzinę wojskową, polityczną i gospodarczą. W okresie od sierpnia 1947 roku do czerwca 1948 r. oskarżony wysłał na ręce Bortnowskiego 45 raportów wywiadowczych, w których podawał informacje o dyslokacji, liczebności i uzbrojeniu jednostek Wojska Polskiego, o rozmieszczeniu baz zaopatrzenia wojskowego, o ruchach transportów wojskowych rozmieszczeniu ważnych obiektów przemysłowych i ich produkcji, o kolejnictwie, stanie dróg oraz o taborze komunikacyjnym.

Obok systematycznego zbierania i wysyłania wiadomości wojskowych, politycznych i gospodarczych, drugim celem działalności Sliwińskiego było prowadzenie akcji terrorystycznej. Instrukcja, którą oskarżony otrzymał z centrali wywiadu angielskiego w Londynie nakazywała utworzenie zbrojnej komórki terrorystycznej na terenie Polski. Instrukcje te oskarżony przekazał swoim agentom, polecając jednocześnie magazynowanie broni i amunicji. Komórka terrorystyczna miała dokonać szeregu zamachów zbrojnych na osoby, których adresy i peseudonima Sliwiński przekazał swoim agentom.

W czerwcu 1948 roku zatrzymany został przez organa bezpieczeństwa agent oskarżonego — Tadeusz Osiniński. Dowiedziawszy się o tym Sliwiński, udał się uzbrojony do mieszkania Osinińskiego, chcąc wykraść ukryte w jego mieszkaniu raporty wywiadowcze, instrukcje i pieniądze. Tam Sliwiński został aresztowany przez władze bezpieczeństwa.

Po odczytaniu aktu oskarżenia pada pytanie przewodniczącego:

— Czy oskarżony przyznaje się do winy?

Oskarżony: — Przyznaje się całkowicie.

W złożonych następnie obszernych wyjaśnieniach Sliwiński opisał swój pobyt w Wielkiej Brytanii, gdzie spędził całą wojnę służąc w polskich jednostkach lotnictwa myśliwskiego. Oskarżony z goryczą mówi o niewdzięczności Anglików wobec lotników polskich którzy oddali nieocenione usługi w obronie Wielkiej Brytanii.

Oskarżony zeznał, że w roku 1947, przed wyjazdem do Polski, udał się w celu zakupu dolarów do klubu „Orla Białego” w Londynie. Klub ten był centrum czarnej giełdy, tam spotkał się z niektórymi Bortnowskimi. „Był to — mówi oskarżony — oficer przedwojennego VII oddz. sztabu generalnego, człowiek cyniczny do ostatnich granic”.

Początkowo naklonił on Sliwińskiego do zgody na wysłanie jednego raportu z Polski miesięcznie. Podczas następnego spotkania, współpracownik Sliwińskiego z wywiadem nabrał bardziej konkretnego oblicza. Otrzymał od Bortnowskiego szczegółowe instrukcje, a także został wyposażony w aparat fotograficzny i kalkę sympatyczną do przesyłania raportów. Zapoznano go również ze środkami łączności, zasadami konspiracji itp.

„Bortnowski powiedział mi — zeznał Sliwiński — że związałem się z wywiadem, że wywiad jest bardzo poważną organizacją i że w razie niewypełnienia rozkazów lub zdrady... inaczey będziemy gadać. Powiedział mi, że muszę sobie zdać sprawę, iż wywiad sięga bardzo daleko.

Po przyjeździe do kraju, oskarżony wysłał pierwsze raporty, zawierające obserwacje poczynione natychmiast po przyjeździe do Polski. Podane tam były m. in. szczegóły wyładunku okrętów w Gdańsku, odprawy celnej, stan dróg na Pomorzu itp. Dalsze raporty zawierały informacje o ruchu transportów wojskowych, postoju jednostek sił zbrojnych i inne.

Bortnowski korespondował z oskarżonym, przysyłając listy, pisane atramentem sympatycznym. Listy te — według wyznań oskarżonego — zawierały przynaglenia do aktywniejszego organizowania pracy wywiadowczej.

Zwerbowany przez Sliwińskiego był pilot RAF-u — Bolesław Jedliczko, był początkowo kierownikiem komórki fotograficznej, a następnie począł pracować jako agent. Wyjechał w podróż, trasą wskazaną mu przez oskarżonego, starając się po drodze o ponowne nawiązanie kontaktu z inżynierem w Łodzi i z pewnym osobnikiem w Elblągu. Za pośrednictwem Jedliczki zwerbowany został inż. Jabłoński, który otrzymał pseudonim „Salomon”. Jabłoński zgodził się na dostarczenie wiadomości personalnych i technicznych z dziedziny przemysłu elektrotechnicznego oraz informacji o sieci energetycznej w Polsce.

W dalszym ciągu zeznał oskarżony oświadczając, że w końcu listopada 1947 roku zawiadomił Bortnowskiego, iż pragnie otworzyć w Warszawie firmę z materiałami elektrotechnicznymi. Poprosił o przysłanie mu pieniędzy na zorganizowanie tej firmy. Wkrótce po tym otrzymał odpowiedź z Londynu, że pieniądze dla niego znajdują się w ambasadzie brytyjskiej w Warszawie i że w niedługim czasie zostaną mu doręczone. Istotnie przekazano mu niebawem 3 tys. dolarów.

Urządnik ambasady brytyjskiej łącznikiem

W grudniu 1947 roku oskarżony spotkał się z urzędnikiem ambasady brytyjskiej Robertem Sneddonem. Korzystając z tego, że Sneddon wyjeżdżał do Anglii, oskarżony porucił mu list z prośbą o wrzucenie do skrzynki pocztowej po przyjeździe na miejsce. List ten zawierał szpiegowskie wiadomości dla Bortnowskiego oraz prośbę o przesłanie oskarżonemu dalszych pieniędzy na prowadzenie pracy wywiadowczej. Sneddon list ten z sobą zabrał.

Podając dalsze szczegóły swej pracy szpiegowskiej oskarżony wyjaśnia, że dostał od Bortnowskiego polecenie wyjazd na Ziemię Odzyskaną w celu obserwacji ruchu transportów wojsk na pewne linie kolejowe. Oskarżony wysłał tam agenta swego Bolesława Jedliczka polecając mu obserwowanie linii, a wkrótce udał się tam osobiście. Meldunek własny i Jedliczki wysłał następnie do ośrodka wywiadowczego w Londynie.

Oskarżony opowiada następnie o zwerbowaniu do pracy wywiadowczej swego znajomego Ludkiewicza. Poprosił go początkowo o napisanie artykułu oświetlającego sytuację gospodarczą na terenie Polski. Gdy Ludkiewicz artykuł dostarczył, oskarżony oświadczył, że materiał ten będzie przesyłany do Anglii. W ten sposób Ludkiewicz rozpoczął swą pracę na rzecz angielskiego wywiadu.

Nawiązawszy kontakt z prof. Michalskim oskarżony otrzymał od niego ulotkę antyrządziecką przesłał na punkt korespondencyjny mieszczący się w mieszkaniu jednego z agentów przy ul. Bagatela w Warsza-

wie. Oskarżony utrzymuje, że nie wiedział jakoby wówczas, iż ten punkt kontaktowy posiada łączność z wywiadem francuskim.

Jednym ze sposobów porozumiewania się oskarżonego z Bortnowskim było przesyłanie paczek żywnościowych poprzez zaufane osoby. Przesyłanie takiej paczki stosowano w celu sprawdzenia, czy dana skrzynka kontaktowa — dobrze funkcjonuje.

W lutym 1948 roku oskarżony zawiadomiony został przez Bortnowskiego, że pieniądze i instrukcje wywiadowcze przysyła do kraju urzędnik ambasady brytyjskiej Robert Sneddon. Po przyjeździe do Polski Sneddon, za pośrednictwem jakiejś nieznannej kobiety przesłał mu na prywatny adres 2800 dolarów, kalki sympatyczne do przesyłania raportów wywiadowczych, polecenia szpiegowskie oraz pierwszą instrukcję dywersyjną, w której było jasno sprecyzowane, że winien przystąpić do akcji terrorystycznej w stosunku do czołowych działaczy Państwa Polskiego. Wykonując tę instrukcję, oskarżony polecił podległym sobie agentom magazynować broń i amunicję oraz zbierać adresy i informacje o osobach zajmujących wysokie stanowiska państwowe.

„Wtedy już na pewno wiedziałem — mówi oskarżony — że pracuję nie w interesie polskiego wywiadu, chociaż tak mi to przedstawiał początkowo Bortnowski. Wiedziałem o tym, ponieważ dwukrotnie za pośrednictwem Anglików otrzymałem pieniądze oraz ciężkie do wykonania i bardzo zobowiązujące instrukcje”.

Ins'rukcje „M I 6”

Omawiając dalej treść otrzymywanych od Bortnowskiego szpiegowskich poleceń oskarżony zeznał, że dostał m. in. rozkaz gromadzenia adresów dowódców jednostek wojskowych, obserwowania ich życia prywatnego, ich zwyczajów itp. To samo dotyczyło obserwacji funkcjonariuszy władz bezpieczeństwa oraz ludzi posiadających wysokie stanowiska rządowe.

Wśród instrukcji „M I 6” znajdowało się również polecenie rozszerzenia siatki szpiegowskiej na teren Ziemi Zachodnich, gdzie oskarżony miał wykonać szereg „bardzo już poważnych zadań”. M. in. podjęto obserwację pewnej kopalni. Rozszerzeniem siatki zajął się agent oskarżonego Osiniński, który zwerbował do pracy w wy-

Migawki z I dnia procesu szpiega Sliwińskiego

Wewnątrz półkolistej pulpitu, naprzeciwko sędziowskiego stołu, stoi człowiek o ostrych, jakby płasich rysach. Ma świeżo odprasowany garnitur, doskonale przygładzone włosy — jest szatynem. W jego ciemnych oczach i wokół wąskich ust czai się wyraz uwagi i napięcia.

Jest opanowany, spokojny, starannie tłumii każdy odruch nerwów, który niespodzianie mógłby uwiecznić jego rzeczywistą postawę. Ale poza tym zewnętrznym opanowaniem wyraża się niepokój. Czuje się, że bynajmniej nie jest to człowiek, który powiedział już wszystko, który wyrzucił już z siebie nieznoszące ciężary balast tajemnicy.

Oskarżony przyznał się do szpiegowstwa. Nie mógł się nie przyznać. Mówią o tym miazdząco i bez niedomówień dziesiątki szpiegowskich raportów, szeleszczących na stole sędziowskim, rolki filmów, owijających się wokół palców prokuratora. Zapieranie się nie prowadziło by do żadnego rezultatu.

Sliwińskiego zwerbował w Londynie „polski” oficer w cywilu — b. Leon vel Leon Bortnowski vel Lipiński. Mówi-

wiadzie niejakich Kuchnio i Wardaka.

W dalszym ciągu zeznał oskarżony opowiada o próbach przesyłania meldunków wywiadowczych za pośrednictwem atache lotniczego ambasady brytyjskiej w Warszawie płk. Turnera. Z płk. Turnerem oskarżony spotkał się dwukrotnie, prosząc go, aby zawiózł na teren Wielkiej Brytanii list.

„Powiedziałem, że list ten będzie zawierał wiadomości z terenów Polski i nie chcę, ażeby przeszedł przez cenzurę — zeznał oskarżony. — Turner godził się na to i wyznaczył mi spotkanie na 20 kwietnia”.

Mówiąc o jednej ze swych „skrzynek kontaktowych”, która mieściła się przy ulicy Radziwiłłowskiej w Warszawie, oskarżony podkreśla, że nie wiedział wówczas, iż jest to skrzynka wywiadu francuskiego.

W dalszym ciągu zeznał Sliwiński przyznaje, że przywiózł z Anglii do Polski pistolet oraz karabinek wraz z amunicją.

Przew.: Ile sztuk amunicji miał oskarżony do karabinka „Saginau”?

Osk.: Około 150 sztuk.

Przew.: Czy oskarżony jako oficer orientuje się, ilu ludzi można zabić, mając 150 naboży?

Oskarżony nie daje odpowiedzi.

Prokurator: Co to jest „Military Intelligence six”?

Oskarżony: Jest to wywiadowcza organizacja brytyjska.

Prokurator: Co miało być przedmiotem zainteresowania oskarżonego w jego działalności wywiadowczej?

W odpowiedzi oskarżony stwierdza, że zadaniem jego było dostarczanie wiadomości szpiegowskich o jednostkach wojskowych, breniach technicznych, artylerii, szlakach komunikacyjnych, marynarce wojennej, o lotniskach, rodzaju, ilości i typach samolotów oraz personalnym składzie jednostek lotniczych. Chodziło również o wiadomości natury naukowo-technicznej oraz dane personalne, dotyczące dowódców jednostek wojskowych.

Proces trwa.

Reklamowane 140 susseksy: polskie zielononóżki 260 jaj rocznie

W Zootechnicznym Zakładzie Doświadczalnym PINGW-u w Pawłowicach w pow. leszczyńskim prowadzi się również dużą, wzorowo urządzonej fermę drobiu. Znajduje się tu ponad 3 tysiące sztuk kur rasowych a więc: susseksy, karmazyny, leghorny i zielononóżki polskie. Główną uwagę zwraca się na hodowlę susseksów, stanowiących najcenniejszy materiał eksportowy.

W rodowodowej hodowli susseksów uzyskano tu w ub. roku dobrą nośność, gdyż średnio 140 jaj od sztuki. Okazało się jednak przy kontroli nośności, że ze wszystkich uznanych ras najwięcej, bo 260 sztuk jaj zniosła lekceważona przez wszystkich, szara polska zielononóżka. Fakt pobicia rekordu nośności przez zielononóżkę dowodzi, że ta wartościowa polska kura zasługuje na większą uwagę hodowców z uwagi na jej liczne przymioty. W odpowiednich warunkach może ona także stać się jedną z najcenniejszych kur mięsnych. (pl)

Belgijska klasa robotnicza protestuje przeciwko powrotowi Leopolda III

BRUKSELA (PAP). Fala protestów i czynnego oporu belgijskiego ludu przeciwko powrotowi Leopolda III na tron wzrasta się i potężnieje z dnia na dzień.

W wyniku strajku generalnego, zorganizowanego spontanicznie przez masy pracujące, stanęły fabryki i kopalnie w Liege, Brabancji i Hainaut.

„CZARCI ŻLEB” na ekranach w MOSKWIE

MOSKWA (PAP). W Moskwie — na ekranach największych kin stolicy radzieckiej wyświetlany jest od kilku dni film polski „Czarci żleb”.

Film jest dubbingowany. Dzięki wysokiemu poziomowi dubbingu w wykonaniu artystów leningradzkiego teatru dramatycznego, film stał się jeszcze bardziej bliski widzowi radzieckiemu.

Dziennik „Trud” zamieścił recenzję filmu, w której wyraża się z uznaniem o grze czołowych wykonawców.

Dziennik podkreśla również wysoki poziom zdjęć plenerowych i stwierdza, że „Czarci żleb” należy zaliczyć do jednego z najlepszych filmów kinematografii polski.

Strajkują metalowcy, górnicy, pracownicy kamieniołomów, tramwajarze oraz pracownicy urzędów samorządowych i zakładów użyteczności publicznej. W miastach walońskich w Liege, Verviers, Mons oraz w Brukseli odbywają się codzienne masowe manifestacje na znak protestu przeciwko powrotowi na tron króla — kolaboranta. Stowarzyszenia demokratyczne ogłosiły odezwę, podkreślając konieczność bezwzględnej walki przeciwko Leopoldowi. W śródeży wszelki ruch w miastach walońskich zamarł. Tramwaje nie kursowały, sklepy były zamknięte.

Belgijska konfederacja pracy ogłosiła rezolucję, w której zapowiada, że prowokacyjny powrót Leopolda III na tron spotka się z należytą odprawą belgijskiej klasy robotniczej.

W parlamencie belgijskim odbyła się burzliwa debata nad ordżem króla, w toku której deputowany socjalistyczny Buset stwierdził, że minister spraw wewnętrznych organizuje podstępny telefoniczny i sieć szpiclowską w całym kraju. Na każdym zebraniu przeciwników króla — oświadczył Buset — znajdują się nasłani przez władze prowokatorzy i donosiciele, których zadaniem jest rozbijanie antykrólewskiego frontu mas ludowych. Buset stwierdził, że walka ludu belgijskiego trwać będzie dopóty, dopóki król nie opuści Belgii.

przyszemu agentowi, że jego szpiegowska i dywersyjna robota w odbudowującej się ojczyźnie jest... chwalebna pracą dla dobra... Polski! Sliwiński — jak zapewnia — rzekomo w to wierzył.

Długo nie przysyłał Bortnowski pierwszej partii pieniędzy — trzech tysięcy dolarów. Sliwiński — jak sam stwierdza — bombardował go natarczywie listami, pisanymi sympatycznym atramentem między wierszami jawnej a niewinnej treści. I wreszcie Bortnowski dał znać, że pieniądze już są w Polsce. Gdzie?

— Bortnowski napisał mi, że pieniądze są już w ambasadzie gospodarza i wkrótce zostaną mi doręczone — mówi oskarżony.

— Co to znaczy „w ambasadzie gospodarza”? — pyta prokurator.

Sliwiński sięga po szklankę. Łyk wody.

To znaczy w ambasadzie brytyjskiej...

Pochodzenie pieniędzy jest już wyjaśnione. Ale owa „ambasada gospodarza” mówi o czymś więcej. Mówi o tym, że Sliwiński, dla którego „gospodarzem” był anglosaski imperator, sam był „gościem” we własnym kraju, we własnej Oj-

wanej koperty, że... nigdy nie miał zamiaru jej wykonywać, bo — jak dowodzi sztucznym, teatralnie patetycznym głosem — wiedział, że to jest niezgodne z sumieniem...

Wtedy prokurator podaje do wiadomości instrukcję, którą oskarżony przekazał swoim podwładnym. Była to instrukcja „na wypadek choroby Pawłowskiego” (Pawłowski — to pseudonim Sliwińskiego), to znaczy — na wypadek aresztowania szefa. Nakazywała ona tworzenie „grup odwetowych”, wysłanie do władz Polski Ludowej pisma z żądaniem natychmiastowego zwolnienia Sliwińskiego w określonym terminie. W razie, gdyby w tym terminie nie wypuszczono aresztowanego, jego podwładni mieli dokonać szeregu zamachów na członków rządu i ich rodziny (w tekście instrukcji słowo rodziny było specjalnie podkreślone).

— Czy to nie był rozkaz dywersyjny? — pyta prokurator.

Oskarżony sięga po szklankę. Wypija z niej ostatni łyk. Szklanka jest już pusta.

Barczysty, dobroduszy milicjant podchodzi do stołu sędziowskiego, zdejmując z niego karafkę i napełnia szklankę na pulpitem.

Oskarżony może kłamać dalej. Rozprawa trwa. SDL

Za zlikwidowanie analfabetyzmu

Z okazji 6 rocznicy PKWN Komisja Społeczna do Walki z Analfabetyzmem zakupiła 20 bibliotek marksiowskich dla najlepszych absolwentów kursu początkowego nauczania powiatu kaliskiego.

Ponadto premiowano wybijających się organizatorów oraz nauczycieli uczących na kursach początkowego nauczania. Premie pieniężne otrzymali: ob. ob. Telesfor Kasprzak z Kalisza, Antoni Dzikowski z Emiljanowa, Jadwiga Grzybowa z Godziesza, Kazimierz Powlerza z Aleksandrii, Alions Lewandowski z Błaszka, Wład. Kamzol z Czempisza, Aleksander Walczak (ZMP), Janiakowa (Liga Kobiet), Eleonora Tyblewska (ostatni z Kalisza).

Należy podkreślić, że wyżej wymienieni z wielkim zapałem i entuzjazmem wykonywali swe obowiązki. (gem)

Interwencje „Głosu” skutkują

W Bojanowie miejsce po porozeliskach przy ul. Wolności zostało oczyszczone z gruzów, tak samo szopa, w której składano kości masarni „Samopomocy Chłopskiej”, została szczelnie obita deskami. Żadna mucha nie ma dostępu do jej wnętrza. Pozostały jeszcze tylko wozy rzeźnicze, których jeszcze nie rzeźniło. (wt)

Dobrze się czują dzieci czempiańskie w Turewie

Dzieci z Czempina pojechały na kolonie do Turewa pod Ko-

Ostrożnie z ogniem!

Jeden z robotników majątku w Zięlcinie należącemu do Rol. Zakładu Doświadczalnego w Wielichowie paląc papierosa przez nieuwagę rzucił iskry na płachtę żniwną. Po pewnym czasie na wozie pełnym grochu powstał pożar. Na szczęście konie odprężnięto, a wóz zepchnięto do rowu. Gdyby wypadek miał miejsce w stodole, szkody byłyby olbrzymie. (ski)

MOSINA

Do akcji wykrywania i zwalczania stonki ziemniaczanej włączyły się także załogi mosiskich zakładów pracy. I tak — pracownicy Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Drzewnego, Zakładów Ceramiki Czerwonej, Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego i fabryki „Barwa” postanowili dwa razy w tygodniu przeprowadzać lustrację pól aż do ukończenia żniw. (wk)

Pracownicy poszukiwani

St. księgowo obeznanego z księgowością przemysłową i pracami bilansowymi, oraz monterów elektryków i pomocników monterów poszukuje zarząd Państwowe Budownictwo Elektryczne w Poznaniu. Uposażenie wg umowy zbiorowej (dla budownictwa). Podania wraz z życiorysami należy składać w oddziale Personalnym Państwowego Budownictwa Elektrycznego w Poznaniu, ul. Sieroca 3/4. K1671

Wielkopolski Teatr

WSZYSTKIE TEATRY dziś i w dni następne nieczynne.

KINA
Apollo — o godz. 15.30, 18 i 20.30 „Oni mają Ojczyznę”; Baltyk — o godz. 15.30, 18 i 20.30 „Hrabia Monte Christo” cz. II; Rialto — o godz. 15.30 i 20.30 „Hrabia Monte Christo” cz. I; Muza — o godz. 15.30, 18 i 20 „Kłeska szpiega”; Warta — o godz. 14, 16 „Maszyna”; o godz. 18 i 20 „Wieczna Ewa”; Letnie (Park Targowy) — o godz. 17, 19 i 21 „Dziwaczka z baletu”; Piast (Staroleka) — o godz. 18 i 20 „Szalony lotnik”.

MUZA

Muzeum Narodowe czynne codziennie w godz. od 10 do 15.

Muzeum Przyrodnicze (ul. Zwierzyniecka nr 19) — otwarte od godz. 9 do 14.30.

Muzeum Prehistoryczne (ul. Sew. Mielżyńskiego nr 26/27) czynne w niedzielę i święta od godz. 10-14, wtorki i czwartki 9-15, środy i piątki 13-19, w soboty 9-13, w poniedziałki zamknięte.

Redakcja Poznań ul. Brunaldzka 19 a adresnik Marcelego telefon: redaktor naczelny 77-68 za stępca naczelny 78-38 sekret. redakcji 77-80 dzia. miejski 78-57 dzia. deprez. 78-14 nocny 64-72 Redaktor naczelny: Jan Zaprawski Redaktor naczelny oprzytulił w godz. od 12-13 numerować na „Głos Wielkopolski” oprzytulił P. P. R. BUICH Nr konta — V 6714

Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Gen. Świerczewskiego 3. — Telefon 62-31. — Konto PKO Poznań nr V 6777-110. — czynne od godz. 7-16.30, w soboty do 14.30. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza Oświatowa. Czytelnik: Delegatura w Poznaniu ul. Wspiańskiego 10. — telefon 42 70

Tłoczono Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wdrożeniowe Zakład Główny w Poznaniu K-1-13616

Z bogatym dorobkiem w plan 6-letni wchodzi powiat kaliski

Ostatnią sesję Powiatowej Rady Narodowej w Kaliszu otworzył zastępca przewodniczącego Franciszek Ozimina, składając równocześnie sprawozdanie z dotychczasowego dorobku i udziału powiatu w planie 6-letnim.

Z kolei przewodniczący PRN omówił dotychczasowe wyniki pracy powiatu w dziedzinie rolnictwa. Egzaminem dla rolnictwa w powiecie — stwierdził — była przeprowadzona po raz pierwszy akcja siewna w ramach planu 6-letniego. Akcja ta przebiegała konserwatywnie, mimo trudności napotykanym w realizacji została ze zrozumieniem przyjęta przez chłopów mało- i średniorolnych. Tegoroczna akcja siewna przyniosła zwiększenie obsiewu jęczmienia jarego o 240 proc., pszenicy jarej o 48 proc., ziemniaków o 9 proc i roślin pastewnych o 25 proc. Powiat kaliski wywiązał się dobrze z kontraktacji płodów rolnych i tak dla przykładu należałoby przytoczyć, że na zaplanowane 800 ha jęczmienia jarego zasiano 921 ha.

Powia: kaliski nie wykonał jedynie planu upraw roślin pastewnych. Założono natomiast zostały zamiast 25—53 poletka

pokazowe oraz zorganizowano 35 doświadczalnych poletek na wozowych. W ostatnich tygodniach przejęto na cele reformy rolnej 3 gospodarstwa o powierzchni 889 ha. Przekazano do zalesienia lasom państwowym obszar o powierzchni 350 ha. Poważnym sukcesem jest także wykonanie kontraktacji trzody chlewnej w 120 proc. Stan pogłowia zwierzęcego stale wzrasta.

Następnie inspektor PZUW — ob. Zieliński przekazał przewodniczącemu sesji — ob. St. Kornackiemu szereg dyplomów celem wręczenia ich na sesjach gminnych rad narodowych przewodnikom pracy na odcinku ubezpieczeń wiejskich i ochrony zwierząt.

LZS-y coraz ruchliwsze

Ludowe Zespoły Sportowe pow. wolsztyńskiego urządziły w dniu 22 bm. w parku Obróńców Stalingradu turniej siatkówki. Zwyciężył LZS z Kaszczoru przed LZS-ami z Błotnicy, Niałka i Kębłowa.

W spotkaniu piłkarskim w Wolsztynie miejscowy „Kolejarz” uległ „Włókniarzowi — „Obra” ze Zbąszynia w st. 1:3 (1:0).

Obecnie drużyny LZS-ów przygotowują się do mistrzostw siatkowych powiatu wolsztyńskiego, które odbędą się 13 sierpnia w gromadzie Błotnica.

Oświata dla pracujących

Uniwersytet Powszechny oraz Państwowe Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych w Kaliszu zostaną przeorganizowane na Licea Ogólnokształcące dla Pracujących. Również Państwowa Szkoła Powszechna i Kursy Oświaty i Kultury dla Dorosłych z nowym rokiem szkolnym

zreorganizowane zostaną na Szkoły Podstawowe dla starszych. Niezależnie od tego w Kaliszu przewiduje się utworzenie jeszcze jednej szkoły stopnia podstawowego dla pracujących na tzw. zmianach. Do wszystkich tych szkół dla pracujących mają prawo osoby, które ukończyły 14 lat życia, a nie przekroczyły 31 lat. Starsi muszą uzyskać specjalne zezwolenie. Dla absolwentów nauki początkowej, tj. kursów dla analfabetytów otwierane będą kursy wstępne o poziomie klas II, III i IV niezależnie od szkół stopnia podstawowego, bądź otworzone będą przy tych szkołach oddzielne klasy. Do klas tych (na kursy wstępne) przyjmuje się bez ograniczenia wieku.

Prócz wymienionych szkół i kursów wstępnych uruchomione zostaną Zespoły Czytelnicze, a więc: zespoły dobrego czytania, zespoły plantynowe czytania i zespoły samokształceniowe. (set)

Prócz wymienionych szkół i kursów wstępnych uruchomione zostaną Zespoły Czytelnicze, a więc: zespoły dobrego czytania, zespoły plantynowe czytania i zespoły samokształceniowe. (set)

Prócz wymienionych szkół i kursów wstępnych uruchomione zostaną Zespoły Czytelnicze, a więc: zespoły dobrego czytania, zespoły plantynowe czytania i zespoły samokształceniowe. (set)

Prócz wymienionych szkół i kursów wstępnych uruchomione zostaną Zespoły Czytelnicze, a więc: zespoły dobrego czytania, zespoły plantynowe czytania i zespoły samokształceniowe. (set)

Prócz wymienionych szkół i kursów wstępnych uruchomione zostaną Zespoły Czytelnicze, a więc: zespoły dobrego czytania, zespoły plantynowe czytania i zespoły samokształceniowe. (set)

Prócz wymienionych szkół i kursów wstępnych uruchomione zostaną Zespoły Czytelnicze, a więc: zespoły dobrego czytania, zespoły plantynowe czytania i zespoły samokształceniowe. (set)

Prócz wymienionych szkół i kursów wstępnych uruchomione zostaną Zespoły Czytelnicze, a więc: zespoły dobrego czytania, zespoły plantynowe czytania i zespoły samokształceniowe. (set)

Prócz wymienionych szkół i kursów wstępnych uruchomione zostaną Zespoły Czytelnicze, a więc: zespoły dobrego czytania, zespoły plantynowe czytania i zespoły samokształceniowe. (set)

Prócz wymienionych szkół i kursów wstępnych uruchomione zostaną Zespoły Czytelnicze, a więc: zespoły dobrego czytania, zespoły plantynowe czytania i zespoły samokształceniowe. (set)

Prócz wymienionych szkół i kursów wstępnych uruchomione zostaną Zespoły Czytelnicze, a więc: zespoły dobrego czytania, zespoły plantynowe czytania i zespoły samokształceniowe. (set)

Prócz wymienionych szkół i kursów wstępnych uruchomione zostaną Zespoły Czytelnicze, a więc: zespoły dobrego czytania, zespoły plantynowe czytania i zespoły samokształceniowe. (set)

Prócz wymienionych szkół i kursów wstępnych uruchomione zostaną Zespoły Czytelnicze, a więc: zespoły dobrego czytania, zespoły plantynowe czytania i zespoły samokształceniowe. (set)

Prócz wymienionych szkół i kursów wstępnych uruchomione zostaną Zespoły Czytelnicze, a więc: zespoły dobrego czytania, zespoły plantynowe czytania i zespoły samokształceniowe. (set)

Prócz wymienionych szkół i kursów wstępnych uruchomione zostaną Zespoły Czytelnicze, a więc: zespoły dobrego czytania, zespoły plantynowe czytania i zespoły samokształceniowe. (set)

Prócz wymienionych szkół i kursów wstępnych uruchomione zostaną Zespoły Czytelnicze, a więc: zespoły dobrego czytania, zespoły plantynowe czytania i zespoły samokształceniowe. (set)

Prócz wymienionych szkół i kursów wstępnych uruchomione zostaną Zespoły Czytelnicze, a więc: zespoły dobrego czytania, zespoły plantynowe czytania i zespoły samokształceniowe. (set)

Prócz wymienionych szkół i kursów wstępnych uruchomione zostaną Zespoły Czytelnicze, a więc: zespoły dobrego czytania, zespoły plantynowe czytania i zespoły samokształceniowe. (set)

Prócz wymienionych szkół i kursów wstępnych uruchomione zostaną Zespoły Czytelnicze, a więc: zespoły dobrego czytania, zespoły plantynowe czytania i zespoły samokształceniowe. (set)

Prócz wymienionych szkół i kursów wstępnych uruchomione zostaną Zespoły Czytelnicze, a więc: zespoły dobrego czytania, zespoły plantynowe czytania i zespoły samokształceniowe. (set)

Prócz wymienionych szkół i kursów wstępnych uruchomione zostaną Zespoły Czytelnicze, a więc: zespoły dobrego czytania, zespoły plantynowe czytania i zespoły samokształceniowe. (set)

Prócz wymienionych szkół i kursów wstępnych uruchomione zostaną Zespoły Czytelnicze, a więc: zespoły dobrego czytania, zespoły plantynowe czytania i zespoły samokształceniowe. (set)

Prócz wymienionych szkół i kursów wstępnych uruchomione zostaną Zespoły Czytelnicze, a więc: zespoły dobrego czytania, zespoły plantynowe czytania i zespoły samokształceniowe. (set)

Prócz wymienionych szkół i kursów wstępnych uruchomione zostaną Zespoły Czytelnicze, a więc: zespoły dobrego czytania, zespoły plantynowe czytania i zespoły samokształceniowe. (set)

Prócz wymienionych szkół i kursów wstępnych uruchomione zostaną Zespoły Czytelnicze, a więc: zespoły dobrego czytania, zespoły plantynowe czytania i zespoły samokształceniowe. (set)

Prócz wymienionych szkół i kursów wstępnych uruchomione zostaną Zespoły Czytelnicze, a więc: zespoły dobrego czytania, zespoły plantynowe czytania i zespoły samokształceniowe. (set)

Prócz wymienionych szkół i kursów wstępnych uruchomione zostaną Zespoły Czytelnicze, a więc: zespoły dobrego czytania, zespoły plantynowe czytania i zespoły samokształceniowe. (set)

Prócz wymienionych szkół i kursów wstępnych uruchomione zostaną Zespoły Czytelnicze, a więc: zespoły dobrego czytania, zespoły plantynowe czytania i zespoły samokształceniowe. (set)

Prócz wymienionych szkół i kursów wstępnych uruchomione zostaną Zespoły Czytelnicze, a więc: zespoły dobrego czytania, zespoły plantynowe czytania i zespoły samokształceniowe. (set)

Prócz wymienionych szkół i kursów wstępnych uruchomione zostaną Zespoły Czytelnicze, a więc: zespoły dobrego czytania, zespoły plantynowe czytania i zespoły samokształceniowe. (set)

Prócz wymienionych szkół i kursów wstępnych uruchomione zostaną Zespoły Czytelnicze, a więc: zespoły dobrego czytania, zespoły plantynowe czytania i zespoły samokształceniowe. (set)

Prócz wymienionych szkół i kursów wstępnych uruchomione zostaną Zespoły Czytelnicze, a więc: zespoły dobrego czytania, zespoły plantynowe czytania i zespoły samokształceniowe. (set)

Prócz wymienionych szkół i kursów wstępnych uruchomione zostaną Zespoły Czytelnicze, a więc: zespoły dobrego czytania, zespoły plantynowe czytania i zespoły samokształceniowe. (set)

Na zakończenie III uroczystej sesji Pow. Rady Narodowej podjęto rezolucję potępiającą zbrodniczy napad zbirów imperialistycznych na ludność koreańską. JANINA PYTEL korespondent „Głosu”

Przed chałupnictwem otwierają się nowe możliwości rozwoju

Kaliską Spółdzielnię Przemysłu Ludowego i Artystycznego zawiązało 78 byłych pracowników Kaliskiej Wykańczalni Tkanin oraz Haftu Kaliskiego. Prócz tego przyłączyły się inne placówki, jak Fabryka Tiulu i 3 prywatne przedsiębiorstwa. W związku z powyższym został powołany zarząd w skład którego weszli ob. ob. Edward Cierpiatka, Andrzej Walczak i Bolesław Swiniarski. Siedziba zarządu mieści się w Kaliszu przy ul. Dobrzeckiej 7.

Spółdzielnia jest nastawiona na produkcję koronek ozdobnych, ręczne malowanie tkanin, produkcję tkanin jedwabnych oraz rozwinięcie działalności produkcji chałupniczej ludowo-artystycznej. Ważnym jest, że chałupnicy dostarczający towar do spółdzielni nie potrzebują wykupować żadnych świadectw przemysłowych ani kart rze-

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

szek. (set)

Dyplomy uznania dla rolników w Rawiczu

W przeddzień 6 rocznicy Manifestu Lipcowego odbyła się wspólna III sesja Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej w sali teatralnej Domu Kultury w Rawiczu przy licznych udziałach społeczeństwa miasta i powiatu.

W czasie sesji nagrodzono gromadę Piaski i Waszkowo apieczkami weterynaryjnymi za należyte wywiązywanie się z wszelkich akcji. Ponadto dyplomy uznania otrzymali następujący rolnicy: ob. ob. Józef Łuczak, Michał Michalski, Stanisław Saszczyk, Franciszek Glura, Andrzej Frankiewicz, Franciszek Wenzel, Szczepan Małyga, Tomasz Nawrot, Stanisław Skuza oraz Jan Becela premlim z PZGS.

Pod koniec sesji na wniosek radnego Franciszka Stanka uchwalona została rezolucja potępiająca zbrodniczą napaść imperializmu amerykańskiego na ludność Korei. (fs)

Pod koniec sesji na wniosek radnego Franciszka Stanka uchwalona została rezolucja potępiająca zbrodniczą napaść imperializmu amerykańskiego na ludność Korei. (fs)

Pod koniec sesji na wniosek radnego Franciszka Stanka uchwalona została rezolucja potępiająca zbrodniczą napaść imperializmu amerykańskiego na ludność Korei. (fs)

Pod koniec sesji na wniosek radnego Franciszka Stanka uchwalona została rezolucja potępiająca zbrodniczą napaść imperializmu amerykańskiego na ludność Korei. (fs)

Pod koniec sesji na wniosek radnego Franciszka Stanka uchwalona została rezolucja potępiająca zbrodniczą napaść imperializmu amerykańskiego na ludność Korei. (fs)

Pod koniec sesji na wniosek radnego Franciszka Stanka uchwalona została rezolucja potępiająca zbrodniczą napaść imperializmu amerykańskiego na ludność Korei. (fs)

Pod koniec sesji na wniosek radnego Franciszka Stanka uchwalona została rezolucja potępiająca zbrodniczą napaść imperializmu amerykańskiego na ludność Korei. (fs)

Pod koniec sesji na wniosek radnego Franciszka Stanka uchwalona została rezolucja potępiająca zbrodniczą napaść imperializmu amerykańskiego na ludność Korei. (fs)

Pod koniec sesji na wniosek radnego Franciszka Stanka uchwalona została rezolucja potępiająca zbrodniczą napaść imperializmu amerykańskiego na ludność Korei. (fs)

Pod koniec sesji na wniosek radnego Franciszka Stanka uchwalona została rezolucja potępiająca zbrodniczą napaść imperializmu amerykańskiego na ludność Korei. (fs)

Pod koniec sesji na wniosek radnego Franciszka Stanka uchwalona została rezolucja potępiająca zbrodniczą napaść imperializmu amerykańskiego na ludność Korei. (fs)

Pod koniec sesji na wniosek radnego Franciszka Stanka uchwalona została rezolucja potępiająca zbrodniczą napaść imperializmu amerykańskiego na ludność Korei. (fs)

Pod koniec sesji na wniosek radnego Franciszka Stanka uchwalona została rezolucja potępiająca zbrodniczą napaść imperializmu amerykańskiego na ludność Korei. (fs)

Pod koniec sesji na wniosek radnego Franciszka Stanka uchwalona została rezolucja potępiająca zbrodniczą napaść imperializmu amerykańskiego na ludność Korei. (fs)

Pod koniec sesji na wniosek radnego Franciszka Stanka uchwalona została rezolucja potępiająca zbrodniczą napaść imperializmu amerykańskiego na ludność Korei. (fs)

Pod koniec sesji na wniosek radnego Franciszka Stanka uchwalona została rezolucja potępiająca zbrodniczą napaść imperializmu amerykańskiego na ludność Korei. (fs)

Pod koniec sesji na wniosek radnego Franciszka Stanka uchwalona została rezolucja potępiająca zbrodniczą napaść imperializmu amerykańskiego na ludność Korei. (fs)

Pod koniec sesji na wniosek radnego Franciszka Stanka uchwalona została rezolucja potępiająca zbrodniczą napaść imperializmu amerykańskiego na ludność Korei. (fs)

Pod koniec sesji na wniosek radnego Franciszka Stanka uchwalona została rezolucja potępiająca zbrodniczą napaść imperializmu amerykańskiego na ludność Korei. (fs)

Pod koniec sesji na wniosek radnego Franciszka Stanka uchwalona została rezolucja potępiająca zbrodniczą napaść imperializmu amerykańskiego na ludność Korei. (fs)

Pod koniec sesji na wniosek radnego Franciszka Stanka uchwalona została rezolucja potępiająca zbrodniczą napaść imperializmu amerykańskiego na ludność Korei. (fs)

Pod koniec sesji na wniosek radnego Franciszka Stanka uchwalona została rezolucja potępiająca zbrodniczą napaść imperializmu amerykańskiego na ludność Korei. (fs)

Pod koniec sesji na wniosek radnego Franciszka Stanka uchwalona została rezolucja potępiająca zbrodniczą napaść imperializmu amerykańskiego na ludność Korei. (fs)

Pod koniec sesji na wniosek radnego Franciszka Stanka uchwalona została rezolucja potępiająca zbrodniczą napaść imperializmu amerykańskiego na ludność Korei. (fs)

Pod koniec sesji na wniosek radnego Franciszka Stanka uchwalona została rezolucja potępiająca zbrodniczą napaść imperializmu amerykańskiego na ludność Korei. (fs)

Pod koniec sesji na wniosek radnego Franciszka Stanka uchwalona została rezolucja potępiająca zbrodniczą napaść imperializmu amerykańskiego na ludność Korei. (fs)

Pod koniec sesji na wniosek radnego Franciszka Stanka uchwalona została rezolucja potępiająca zbrodniczą napaść imperializmu amerykańskiego na ludność Korei. (fs)

Pod koniec sesji na wniosek radnego Franciszka Stanka uchwalona została rezolucja potępiająca zbrodniczą napaść imperializmu amerykańskiego na ludność Korei. (fs)

Pod koniec sesji na wniosek radnego Franciszka Stanka uchwalona została rezolucja potępiająca zbrodniczą napaść imperializmu amerykańskiego na ludność Korei. (fs)

Pod koniec sesji na wniosek radnego Franciszka Stanka uchwalona została rezolucja potępiająca zbrodniczą napaść imperializmu amerykańskiego na ludność Korei. (fs)

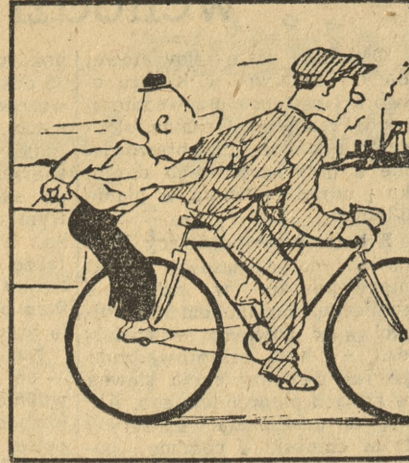
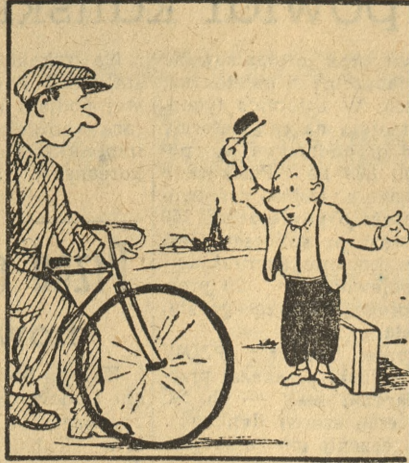
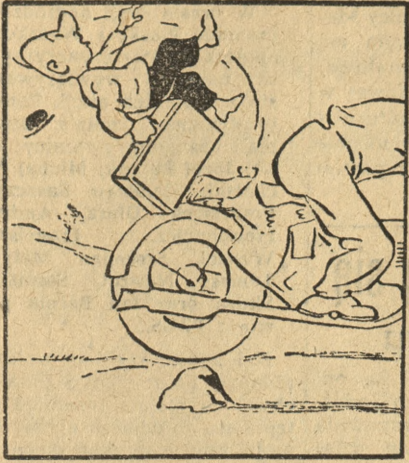
Pod koniec sesji na wniosek radnego Franciszka Stanka uchwalona została rezolucja potępiająca zbrodniczą napaść imperializmu amerykańskiego na ludność Korei. (fs)

Pod koniec sesji na wniosek radnego Franciszka Stanka uchwalona została rezolucja potępiająca zbrodniczą napaść imperializmu amerykańskiego na ludność Korei. (fs)

Pod koniec sesji na wniosek radnego Franciszka Stanka uchwalona została rezolucja potępiająca zbrodniczą napaść imperializmu amerykańskiego na ludność Korei. (fs)

Pod koniec sesji na wniosek radnego Franciszka Stanka uchwalona została rezolucja potępiająca zbrodniczą napaść imperializmu amerykańskiego na ludność Korei. (fs)

Wesoły konkurs „Głosu” — PODRÓŻ PANTALEONA ŚLIWKI DO KOŁA POLSKI



Nasz wesoły konkurs zbliża się ku końcowi. Oto przedostatnia seria przygód sympatycznego Śliwki. Pantaleon śpieszy się, ale — jak widać — motoryzacja nie wyszła mu na zdrowie z winy dość pokaźnego kamienia, o który podbiło się tylne koło motocykla. Śliwka, który jak wiemy ma przedziwną skłonność do wpadania w przykre i kłopotliwe sytuacje — znalazł się nagle w dość nieprzyjemnym położeniu. Szczęściem (bo szczęście obok pecha — nie opuszcza naszego bohatera) na drodze ukazał się cyklista. Wskoczył na tylne koło było dla Pantaleona dziełem jednej chwili. I dokoń tak mu śpieszno? Uważny czytelnik bez większego trudu odczytuje cel jego kołowej wędrowki. Jakże to miasto? Jutro zamieścimy ostatni odcinek konkursu, a potem — nagrody... nagrody... nagrody...

Nowości

Biblioteki „Szpilek”

Hasek J. — Kronika śmiechu. Biblioteka „Szpilek”. Z jęz. czeskiego tłum. S. Krysiak. Ilustr. J. Zaruba. Str. 166, 2 nrb, zł 180. Trzydzieści humoresk znakomitego autora „Szwajka”, które wyszy-

dają bezlitośnie głupotę i zacofanie „cesarsko-królewskiej” biurokracji ukazując równocześnie rozkład burżuazji czeskiej.

Rodó — Satyry i fraszki. Biblioteka „Szpilek”. Str. 167, 1 nrb, zł 200.

Wybór utworów postępowego polskiego satyryka XIX wieku, namiętnie zwalczającego konserwatyzm, zakłamanie i wyzysk klaso-

wy — panujące w ówczesnym społeczeństwie.

Zgrzeblem po kółtunie. Wybór współczesnej humoreski polskiej Biblioteka „Szpilek”. Str. 135, 1 nrb, zł 180.

Wybór współczesnej humoreski polskiej skupiającej najlepsze utwory powojennego pięciolecia. Utwory 23 autorów: cobią rysunki

najwybitniejszych rysowników „szpilekowych”.

Wilkoński A. — Ramoty i ramotki. Biblioteka „Szpilek”. Str. 172, 4 nrb, 200 zł.

Króciutkie staropolskie opowiadanie zapomnianego humorysty XIX wieku. Ostrze satyry Wilkońskiego skierowane jest przeciwko „głównym” warstwom społeczeństwa i mieszczańskiej.



Śpiąca centrala

W Bojanowie, w domu przy ul. Rynek 10, obok lokalu Gospody Spółdzielczej Samopomocy Chłopskiej są pomieszczenia i urządzenia na prowadzenie hotelu. Ale hotelu nie ma.

Dlaczego?

Bo Samopomoc Chłopska sobie nie życzy. Nie życzy sobie i już. Dawniej, zanim budynek został przejęty przez Samopomoc Chłopską, a więc do listopada 1949, hotel był czynny. Przyjezdni cieszyli się bardzo z tego stanu rzeczy, gdyż było to jedyne miejsce noclegowe w Bojanowie. Ale teraz nie ma.

Wprawdzie zainteresowana istnieniem hotelu Miejska Rada Narodowa w Bojanowie interweniowała w Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska, ale — bez skutku. Samopomoc

Chłopska odpowiedziała, że dotychczas nie otrzymała na uruchomienie hotelu zezwolenia swych władz t. j. Centrali Rolniczej w Poznaniu.

Więc lokal jest, urządzenia są, ale noclegów nie ma.

Oczywiście ten stan rzeczy nie będzie trwał wiecznie. Kiedy się skończy? Zaraz powiem: kiedy komuś z Centrali Rolniczej wypadnie pojechać na dwudniową inspekcję do Bojanowa i z braku czynnego hotelu przesiedzi noc na dworcu. Zareczęm wam, że noclegi będą uruchomione nazajutrz.

Rzecz w tym, że my nie mamy zamiaru czekać tak długo. Tęba więc rozruszać nieco śpiącą atmosferę Centrali Rolniczej.

Obudź się Centralo, obudź się JASJA!

791



Jan i Ziemie

Spojrzał znów na otaczające go bloki i nagle zrobiło mu się ciężko na duszy: wybrał sobie ten świat świat ciasnych podwórek brzydkich domów, prostych ludzi. Ma z nimi przejść drogę do domów lepszych, do szerokich brukowanych ulic, do ogrodów zakładanych na nieużytkach.

Dobiegły go głosy dzieci bawiących się po ciemku w jakimś podwórzu. Głosy mocne i zawadiackie. Zdjęła go ciekawość, wszedł do bramy. Paru chłopców bawiło się w kopalnię jeden z nich, wyższy od innych, udawał, że wierci węglową ścianę, patykiem świdrował mur drwalni, inni łopatami nakładali piasek do taczki.

— Uwaga, strzały — wołał „górnik”. Chowali się do muru drwalni.

— Bach, Ba — bach — wykrzykiwali śmieśnie basowo.

Krzysztof podszedł do nich.

— No, jak idzie wydobyć? — spytał. — Ile wozów nafedrowaliście?

— A kim pan jest, że pan tak pyta? Zna się pan na naszej robocie? — spytał „górnik”.

— Jestem inżynierem, chcę wiedzieć jak stoi wydobyć?

— Gadaj Czajka — zachęcał któryś „górnika”.

Skośnie czarne oczy błysnęły uśmiechem w gęstniejącym zmroku.

— Mamy już 60 wozów, 10 ponad normę. Do końca dniówki damy jeszcze trzydzieści. Jazda chłopcy.

Krzysztof spytał ich jeszcze, gdzie mieszka Jan Leśniak i skierował się do wskazanego przez nich bloku.

Zastał Jana w kuchni przy kolacji. Był sam. Ojciec robił na dniówce popołudniowej, matka poszła gdzieś do sąsiadów.

Nie widzieli się od czasu rozbicia oddziału Marca, Jan przez te dwa lata przebywał w rejonie Szczecin. Krzysztof mieszkał w Krakowie. W czasie amnestii Krzysztof nie ujawnił się, ale powrócił do Zagłębia. Nikt tu nie wiedział, że brał udział w powojennej konspiracji.

Mocno uściśnili sobie dłonie.

— Zmarniałeś staruszkę — powiedział Rodecki,

Jan poruszył szczękami, na których zarysowały się guzy mięśni.

— Objąłem się, nie miałem szczęścia. Dopiero teraz zaczynam żyć jak człowiek.

— Z tamtym wszystkim skończyłeś? Jan skinął głową.

— Ja też — powiedział Rodecki.

— Mały nic tu ciebie ściągają?

— Mhm.

— On nie wie o niczym?

— O czym?

— No o tobie, o Marcu.

— Po co? Było, minęło. Jakby w ogóle nie było.

— A ty się przyznałeś? — spytał Rodecki ścisłym głosem.

— Nie. Do NSZ-u? Nie. Minęło, jakby w ogóle nie było — powtórzył z uśmiechem słowa kolegi.

Krzysztof usiadł przy stole. Jan poczęstował go kawą i ciepłymi racuchami pytał:

— No, jak się u nas czujesz?

Krzysztof kiwał głową. Był głodny, jadł z apetytem napychając sobie usta.

Po kolacji przeszli do pokoju. Położyli się na łóżkach, rozmawiali.

— To nie było łatwe tak od razu spać li z sobą wszystkie mosty — mówił Krzysztof, Wysokim szeptem wypuszczał pod sufit dym z papierosa. Podniósł się na łóżku.

— Wiesz, przedwczoraj wieczorem, kiedy miałem już do was jechać, zjawił się jakiś człowiek z listem od ojca. Uwierzył list pisany własnoręcznie przez ojca z Londynu. Okazało się, że oddawca listu jest upoważniony do przeprowadzenia mnie do Niemiec, a stamtąd dalej. Ojciec wzywał do siebie. Jan usiadł na łóżku. Z podziwem kręcił głową.

— Ciotka mu pisała, że jestem u niej. Zaklinał mnie na wszystko, abym się ratował u nich mówiąc, że takich jak ja wkrótce w Polsce wyrznią. Ciotka była obecna przy rozmowie z tym człowiekiem od ojca. Zabrała się do pakowania rzeczy. I wyobraź sobie — odmówiłem.

— Dlaczego?

— Nie wiem. Jeszcze dziś nie wiem. Ale czułem, że tego nie mogę zrobić. Przypomniał mi się nasz dom, pomysł o domu ciotki, gdzie nic od lat się

nie zmieniło, gdzie poglądy, rozmowy, tryb życia — są takie same jak w czasach mego dzieciństwa. Dla nich samo trwanie, właśnie trwanie — jest celem wszystkiego. Ten ogórz, ten zamknięty krąg lepszych ludzi. Ten klon... Zresztą nie wiem powiedziałem, że nie wiem dlaczego odmówiłem. — Uśmiechnął się: — Ciotka mnie nazwała: bolszewikiem. A przecież bolszewizm jest mi taki obcy. Starałem się jej to wytłumaczyć. Nie chciałem się z nią w ten sposób rozstawać. Widziałem bałem się zerwania wszystkich więzów... Ten wasz świat jest dla mnie obcy, nie znam go, nie wstydzę tego lęku. Chciałem... No wszystko jedno: ciotka mnie wyrzuciła z domu. Wysłannik ojca powiedział, że jestem złym synem, że zorganizowanie mojej ucieczki kosztowało ojca majątek, że matka tylko żyje myślą o moim przyjeździe.

Umilkł na chwilę, zapalił drugiego papierosa:

— Matka — powiedział — najbliższy człowiek, Och Janku, to są ciężkie sprawy. Napisałem do nich list. Starałem im się wszystko wytłumaczyć. Niczego nie wytłumaczyłem. Nie rozumieją mnie. Jak zresztą mogą zrozumieć? Ale wiesz, chwilami mi się zdaje, że Nuśka...

— Nuśka, kto to?

— Ja tak matkę w dzieciństwie nazywałem... zdaje mi się chwilami, że ona mi przebaczy. Ona wiele potrafi zrozumieć. Bo ojciec nie, to jest bardzo twarde człowiek.

Leżeli długo w milczeniu. Potem Krzysztof wstał i zaczął się przechadzać po pokoju. Podszedł do stołka stojącego pod oknem obłożonego książkami.

— Pracujesz? — spytał.

— Trochę. Mózg mi zardzewiał. Chciałbym ciębie prosić, abyś mi od czasu do czasu pomógł.

Krzysztof poważnie skinął głową:

— Chcesz zrobić dyplom...

— Nie o to mi chodzi. Egzaminuję zdaj. Ten materiał już raz przerobiłem podczas wakacji w 39 roku. Ale ja mówię o nowym pokładzie.

Jan wstał z łóżka. Zdjął z szafy papierową teczkę. Rozwiązał tasemki wyjął szereg szkiców.

— Chciałbym ci je pokazać. to są plany wstępnych robót w pogłębianiu szynby: Chodniki wentylacyjne, obchodowe i tak dalej. Z tym trzeba się będzie uporać do zimy 48 roku. Przejrzyj, popatrz...

Pochylił się nad planami.

— To jest szyb, gdy go skończymy, musimy od razu bić chodniki w trzech kierunkach... — tłumaczył Jan.

(Ciąg dalszy nastąpi)

PAŃSTWOWY TEATR RAPSOBYCZNY „Pan Tadeusz”, „Eugeniusz Oniegin”, „Beniowski”

Krótko, bo krótka gościna krakowskiego Teatru Rapsodycznego na poznańskiej scenie, powitana została, w okresie lipcowej martwoży w naszych teatrach, z prawdziwym zadowoleniem. Dzieła trzech wielkich wieszczów: Puszkina, Mickiewicza, Słowackiego w rapsodycznej interpretacji krakowskiego zespołu, wywołały powszechne zainteresowanie. Pozostała już tylko ciekawość nasza: jaka będzie skala wzruszeń, ile przeżyć artystycznych da nam gra i interpretacja genialnych dzieł, czy wreszcie rozsmakuje nas ta intrygująca forma teatru rapsodycznego?

Podawawski teatr pozostał w Poznaniu niezatarte wrażenie; oto jedyna ocena, jaką bez emfazy na tym miejscu wyrazić możemy.

Arcydzieło Aleksandra Puszkina „Eugeniusz Oniegin” zasługuje na szczególnie wysoką notę. Wszak wielki artysta radziecki, Sergiusz Obrazcow, twórca światowej sławy teatru lalek, wyraził się m. in. o „Onieginie” krakowskiego Teatru Rapsodycznego:

„...Nie myślałem nigdy i marzyłem, jeżdżąc po świecie, że w Krakowie zobaczę mego ukochanego Puszkina w polskim języku, przez polskich artystów tak idealnie wykonanego — nie spodziewałem się, że będę miał szczęście zobaczyć w życiu żywą Tatjanę, że po to trzeba było przyjechać dopiero tu, do tego uniwersyteckiego miasta polskiego.”

Świadectwo wielkiego artysty radzieckiego wystawia krakowskiej scenie rapsodycznej najwyższą notę.

A oto „Beniowski” Słowackiego w ocenie takiego krytyka i znawcy jak prof. Juliusza Kleina, który tak pisał o tym przedstawieniu:

„...Istotne zaś jest, że wiersz Słowackiego w Teatrze Rapsodycznym zabrzmiał i załśnił wszystkimi tonami i blaskami i treściami i odcieniami, niczego nie zatracając i nie przejawiając niczego.

...Wydobyło tkwiące w tej poezji przeciwieństwa: wielkość ideową i uśmiech, igraszkę i cud artyzmu.”

Urzekło nas dalej wieczne piękno „Pana Tadeusza”. Cudowna prostota poetycka, ujmująca całe gamy uczuć, wspaniały westchnień młodości i marzeń, gamy barw przyrody bujnej a płodnej — wszystko to nastroiło najwrażliwiej, najżywiej każdego z nas.

Zaiste, żywe a jakże proste środki mimiki, gestu i dykcji stworzyły przedstawienie wolne od mdlawego patosu, pełne za to poetyczności i tej, jako się rzekło, prostoty, właściwej temu dziełu, mimo jego najpierwsze pozycji w epoce romantyzmu.

Godziny, jakie przeżyliśmy co dopiero na widowni Teatru Polskiego w Poznaniu dały nam tyle wzruszeń artystycznych, że długo o nich nie zapomniemy. I to może jest oceną największej mową którą dodajemy do innych, z jakimi spotkał się Państwowy Teatr Rapsodyczny z Krakowa.

Zastępca

MASZYNA do czytania myśli



Stallesfort i Hac Mac Cornedbeef zaczęli czytać, ale im dalej czytali, tym bardziej wydłużały się ich twarze. Bo oto, czego się dowiedzieli...

Wojciech Szufłada alias Giovanni Bimpelli, rodem ze Zduń-

skiej Woli, był słynnym fakiernem i magikiem. Najbardziej zadziwiającym numerem był odpoczynek na desce z czterdziestoma rzędami ostrych gwoździ...

...przy czym zajadał z wiel-

kim apetytem rozbite szkło oraz łykał ogień. Wstając sięgał po miecz, którego ostryść zademonstrował przez przecięcie w powietrzu ptasiego pióra po czym wsuwał miecz do gardła i dalej aż po rękę.

...Pokazywał się on również w opieczutowanej szklanej gablotce, gdzie przebywał przez kilka tygodni w letargicznym śnie, nie przyjmując żadnego pokarmu.